

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w po-  
łudnie i o godzinie 6-tej  
wieczorem.

PRENUMERATA wyno-  
si w Krakowie: miesię-  
cznie 2 kor., kwartalnie  
kor. 6, za jednorazowe  
zanoszenie do domu do-  
płatka się 40 hal., za dwu-  
razowe 60 hal.

Na prowincji: miesię-  
cznie kor. 2 hal. 76, kwar-  
talnie kor. 8. W państwie

Niemieckim kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za  
własną wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Osobna prenumerata na  
wydanie wiecz. wynosi  
miesięcznie w miejscu  
z odnośzeniem do domu  
1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wie-  
czorny 4 hal. Listy pła-  
nietne przekazy na prenu-  
meratę i inseraty, franco  
do Administracji „Głosu  
Narodu“. — Prenumeratę  
oprócz upoważnionych a-  
gencji przyjmuje każdy  
urząd pocztowy w obrębie  
monarchii i w państwie  
niemieckim. Reklamacje

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JOZEFĄ ROGOSZĄ.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

nieopiszczowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwra-  
ca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża L. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 196

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowym „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, listowy, od wiersza 80 h. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokolowski, Pasaż Haasmana, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukas, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevisse, John F. Jones & Cie.

Nr. 576.

Kraków, środa 18 grudnia 1907 r.

Rok XV.

## Reforma wyborcza do Sejmu.

Wiedeń, 17 grudnia.

Nie można już chyba wątpić, że ani sesja sejmowa nie będzie zwołaną w grudniu, ani reforma sejmowej ordynacji nie zostanie uchwaloną... Zwołanie Sejmu w grudniu jest niemożliwym, gdyż parlament musi mieć jeszcze parę dni czasu na uchwalenia prowizorjum budżetowego, a 20 zbierają się już delegacje. To też w kołach polskich poruszano rozmaite dość nawet dziwaczne sposoby, dla umożliwienia obrad sejmowych. Proponowano przedłużenie mandatów poselskich, lub nawet odbycie sesji sejmowej w Wiedniu, ale tego rodzaju oryginalne pomysły nie miały oczywiście żadnych szans powodzenia. Trzeba jednak podkreślić, że właściwie wszystkie stronnictwa były z reformy niezadowolnione i żadne z nich nie czyniło nadzwyczajnych wysiłków, aby reformę uratować. Najszczerzej jeszcze zajmowało się tą sprawą Centrum, ale już konserwatyści po cichu utracili reformę, a pomagali im w tym ludowcy ze Stapińskim na czele, który sądzi, że daleko łatwiej obalamuci chłopów przy wyborach ograniczonych i pośrednich. Zobaczymy czy go ta rachuba nie zawiedzie, i czy sojusz z konserwatystami, który go oślnął, wyjdzie mu na dobre w jego politycznej karierze.

Co zaś do konserwatystów - mam na myśli pewien ich odłam, ci prowadzą teraz prawdziwą politykę katastrof i przyswajają sobie tragiczne hasło „im gorzej tem lepiej“. Nie można powiedzieć, aby to była polityka szerokich horyzontów.

W każdym razie trzeba stwierdzić, że reforma wyborcza sejmowa jest pogrzebaną. Bo nawet gdyby przez jakiś nadzwyczajny zbieg okoliczności powiodło się zwołać sesję sejmową, Rusini i ludowcy nie dopuszczają do żadnej uchwały. U Rusinów, opozycja przeciwko reformie jest tylko objawem panującego wśród nich „bezholowia“, u ludowców to metoda. Trzeba będzie im, a specjalnie p. Stapińskiemu przypomnieć podczas wyborów, że przestarzała ordynacja wyborcza została głównie przez niego utrwaloną.

## Skandal ruski.

Wiedeń, 17 grudnia.

Wczorajszym skandalem w Izbie posłów przypomnieli się znowu Rusini parlamentowi i stali się bohaterami dnia w najszerszym tego słowa znaczeniu. Wszystkie kluby parlamentarne, nawet najprzyjaźniejsze dotąd Rusinom, zostały wprost zaskoczone tym tak pierwotnym, tak niekulturalnym, tak karczemnym wybuchem nienawiści, jakiego dowód złożył wczoraj jeden z wybitnych członków klubu Ukraińskiego. Najgorszy wróg nie poradziłby im takiej taktyki, która mobilizuje przeciw nim całą Izbę i dyskredytuje ich stanowisko i znaczenie, jako reprezentacji ludowej. Nawet zawsze tak przychylna Ukraincom „N. Fr. Presse“ pisze dziś o tej ich krótkiej a tak stanowczo

i w zarodku złamanej obstrukcji w następujących słowach: „Rusini popełnili oczywiście głupstwo. Znaleźli się nagle w Izbie odosobnieni. Nawet ich najlepsi przyjaciele odwrócili się od nich. Obstrukcja ich przeciwniastrojowi Izby, przeciw ugodzie i przeciw całej monarchii, z powodu, że nie odczytano we Lwowie łacińskiej formułki imatrykulacyjnej, była ciężką pomyłką i musiała spowodować klęskę“.

Cała prasa wiedeńska komentuje wczorajszą awanturę i nie znajduje dla ich sprawców dość słów potępienia. Dopiero teraz da się należycie ocenić ten niebywały w kronikach parlamentarnych epizod upamiętniony tak charakterystycznie czerwoną plamą krwi na posadzce parlamentu.

Rusini (ukraińscy) otrzymali w niedzielę wiadomość o zajściach na wszechnicy lwowskiej i na odbytej natychmiast konferencji uchwalili rozpocząć w poniedziałek techniczną obstrukcję przeciwko ugodzie. Był to krok i niedorzeczny i niczem nieusprawiedliwiony. Rzad, przeciw któremu zwracała się ta obstrukcja, nie w całej sprawie imatrykulacji nie zawinił, a stronnictwa Izby pragnąc gorączkowo załatwić w tym dniu z ugodą, gotowe były zgnieść ruch obstrukcyjny w samym zasadzie. Gdy więc Rusini wnieśli kilka dziesiąt interpelacji, (obejmujących kilka tomów) by zatamować dyskusję ugodową, spotkali się z niezadowolaniem powszechnym. Prezydent Weiskirchner odroczył odczytanie całego wpływu aż do końca posiedzenia. Był to krok zupełnie regulaminowy i spotkał się z uznaniem całej Izby. Następnie zabrał głos poseł Fink. Wtedy Rusini na dany znak rozpoczęli piekielny koncert, znakomicie wyreżyserowany i ze spokojem, bez namięności prowadzony. Pos. Trylowski gwizdał na huculskiej piszczałce, Staruch, Baczyński i inni krzyczyli ogłuszająco i uderzali o pulpity, sprawiając nieopisany hałas.

Na ten niespodziewany koncert zareagowała Izba natychmiast. Otoczyła przemawiającego p. Finka kołem i głośno oklaskiwała jego wywody, zagłuszając ten koncert ruski. Wtedy pos. Baczyński (36 letni koncypient adwokacki, poseł okręgu Obertyn-Stanisławów) polamał swój pulpit uderzeniem o stolik i zaczął rzucać kawałkami drzewa w stronę prezydium Izby. Jeden z kawałków, rzucony wyraźnie w stronę dra Weiskirchnera, wpadł w grupę posłów słoweńskich, stojących przed ławą ministrów. W sali zapanowała cisza. Wszyscy skierowali wzrok w stronę, gdzie pocisk dotarł. Posłowie rozstąpili się i wtedy zobaczono ofiarę. Był to poseł Benkowicz, który padł bezprzytomny w ramiona pp. Ploja i Pogacnika. Pocisk przeleciał nad głowami szeregu posłów i uderzył p. Benkowica w skroń, tuż nad okiem, w chwili, gdy chciał się uchylić. Rannego odprowadzono do przyległego gabinetu, gdzie mu udzielili pomocy lekarskiej dr. Jäger i dr. Gold. Rana była szeroka i ciężka, pozostały w niej jeszcze od uderzenia drzazgi pocisku.

Tymczasem w sali rzuciła się cała Izba na zwartą grupę Rusinów. Zdawało się, że ich chrześ.-społeczni z sali wyrzuca. Bielo-  
hlawek chwycił już jakiegoś Rusina pod gar-

dło, p. Mayer szamotał się ze Staruchem, wywijającym krzesłem. Ks. Zygulińskiego, który chciał powstrzymać Starucha, pos. Trylowski ugryzł w palec. P. Mayerowi zerwali Rusini krawat, p. Kuhnowi i innym potargali ubranie. Szamotanie wzmagalo się. Chrześ.-społeczni żądali wydania sprawcy zamachu, niewiedząc że nim jest p. Baczyński, by go wyrzucić z sali a sprawę oddać prokuratorji. Baczyński tymczasem siedział spokojnie, błądy, trzymając jeszcze drzewce w ręce. Gdy się dowiedział, że on jest sprawcą, rzucono się na niego. Atoli on zaczął się rozpaczliwie bronić. Z trudem dopiero dotarł do niego najsilniejszy poseł Prochaska, skrzył mu rękę, że ta wypuściła drzewo i ubezwładnił. Wtedy przystąpił p. Fink i przemówił stanowczo do Baczyńskiego: „Jestem kwestorem Izby, wzywam pana, byś pan wyszedł ze mną z sali, w przeciwnym razie polecę pana wyrzucić“. Baczyński usłuchał oczywiście wezwania i wymknął się cało.

Po półgodzinnej przerwie prezydent Izby podjął dalej obrady i wyraził najżywsze oburzenie z powodu zaszłego skandalu. Równocześnie wszedł na salę p. Benkowicz z przewiazaną bandażem głową. Wszyscy posłowie pospieszili mu złożyć wyrazy współczucia. Również prezes klubu ruskiego Romańczuk i p. Wassilko przyłączyli się do nich. Posiedzenie odbyło się już do końca spokojnie. Rusini zrezygnowali z dosłownego odczytania interpelacji, zaprzestali obstrukcji i postanowili poczynić starania, by zatrzeć wrażenie skandalu.

Klub ruski uchwalił przeprosić Izbę, co też p. Romańczuk uczynił. P. Baczyńskiego zamierzano z Klubu wykluczyć, gdy atoli ten oświadczył pod słowem honoru, że nie godził w prezydenta Izby, lecz że tylko bezmyślnie (!) drzewce wyrzucił, klub polecił mu tylko przeprosić dra Benkowica, tudzież wszystkich prezesów klubów.

Podobno prezydent Izby zamierza uczynić doniesienie do prokuratorji o całym zajściu. Z tego powodu radzą tu kluby nad jak najszybszym wydaniem p. Baczyńskiego w ręce sądu. Zdaje się atoli, że wobec przejednowszej ta ktyki Rusinów do tego nie dojdzie. P. Baczyński pozostanie w Izbie, jako mąż herostratowej sławy, a dla ukraińskiego obozu zapewne jako bohater równy „wielkim“ Zeleźnikom Gontom, Chmielnickim i t. p.

Cała awantura wywołać musi u każdego przykre wrażenie. W parlamencie ludowym nie spodziewano się takiego karczemnego wybryku. W r. 1897 walczone w czasie obstrukcji namiętnie, pojawił się nawet nóż w Izbie atoli do rozlewu krwi przecie nigdy nie doszło. A powód tego smutnego zajścia nieleży w rączach politycznych, w roznamiętnieniu narodem, ale w niskiej kulturze i zaślepieniu przywódców ruskich. Budzynowski groził szu bienicami, Baczyński dopuszcza się zamachu, akademicy ruscy niszczą portrety rektorów i napadają na młodzież polską... To kultura? Tak ma wyglądać walka o najwyższą instytucję kulturalną? Słusznie wyraził się minister Gessmann, że Rusini są niebezpieczni dla całości i zdrowia spokojnych posłów. My o tem dawno wiemy, doświadczyliśmy już na sobie



ze elita ruskiego narodu, inteligencja, przypomina raczej wschodnią dziczą, niż typ cywilizowanego człowieka. Ale spodziewać się należy, że posłowie ruscy myślą przynajmniej logicznie. Jeżeli tak, to zaniechają na przyszłość awantur w parlamencie. Już i tak nie wymażą ze swej działalności parlamentarnej wczorajszego epizodu. Zrozumieją, że nie wolno im kompromitować ludu ruskiego podobnymi występami

Lud ten jest lepszym, niż jego ślepi przywódcy. Powinni posłowie ruscy zarzucić rady „Dila“, które streszczały się w dewizie: „Krzyć jak najwięcej, śpiewać, gwizdać w parlamencie, bo tylko w podręcznikach szkolnych milczenie jest złotem“.

Milczenie jest złotem nie tylko w podręcznikach, a rozum i kultura potrzebne są czasem i w parlamencie.

W całej tej awanturze, Starorusini nie tylko zachowali się zupełnie przyzwoicie, ale nadto zaraz nazajutrz ogłosili w „Polnische Post“ komunikat, potępiający w najbardziej stanowczych słowach, zarówno dziki wybrzyk Baczyńskiego, jak i burdę wywołaną przez ukraińców. Grupa staroruska dała niezawodnie dowód dojrzałości politycznej i umiarkowania. Można niesympatyzować z tymi ludźmi, ale trzeba im przyznać, że ich postępowanie jest nierównie taktowniejsze niż tych pseudo — obrońców ludu ruskiego, którzy awanturują się na wyścigi w klubie ukraińskim.

## „Bohaterowie“ Portu Artura przed sądem.

### II.

Petersburg 14 grudnia.

Proces Stoesla i tow. znosi się na bardzo długą a wielce kompromitującą awanturę, która z pewnością przyczyni się do należytego oświecenia „bachaterstw“ nie tylko ich kilku jenerałów, którzy zasiadają obecnie na ławie oskarżonych, ale wogóle całego „naczalstwa“ rosyjskiego w tej nieszczęśliwej wojnie. Pod tym względem obecna sprawa jest wymownym dopełnie-

## Bracia Karamazow.

Ciąg dalszy.

Epilog.

Na piąty dzień, po wypadkach opisanych w sądzie, Alosza odwiedził Katarzynę Iwanównę w jej mieszkaniu. Przyszedł wcześniej, o dziewiątej zrana, bo omówić miał z nią, jedną ważną sprawę, a i w innym jeszcze miejscu, czekano na niego z niecierpliwością. Katarzyna przyjęła go w tym samym salonie, gdzie rozmawiała niegdyś z Gruszą, w sąsiednim zaś pokoju, leżał Iwan Fedorowicz chory i bezprzytomny. Widząc okropny jego stan, Katarzyna przeniesła go kazała do siebie i pielegnowała troskliwie nie odstępując go dniem i nocą i nie zważając na plotki i gadania, które z jej powodu krążyły po mieście. Chorego leczyli dwaj miejscowi lekarze, Hercensztube i Warwiński, moskiewski zaś doktor odjechał nie wygłaszając żadnej stanowczej decyzji o możliwym wyniku choroby. Lekarze dodawali otuchy Katarzynie, widocznym jednak było, że sami nie wiele mają nadziei. Alosza odwiedzał brata dwa razy dziennie, teraz jednak przyszedł wyłącznie do Katarzyny, nie mógł się jednak zdobyć na powiedzenie jej tego co go tu sprowadziło. Rozmawiali tak już blisko kwadrans, Katarzyna siedziała blada i z błyszczącymi oczami, przeczuwając o czem mówić chce z nią Alosza.

— Bądź spokojny, mówiła żywo, on się zgodzi musi, się zgodzić, niema przecie innego wyjścia. Wszystko przygotowane do ucieczki. Ten

niem procesu o pogrom cuszimski. Tam zapadł wyrok na Niebogotowa za poddanie eskadry, ale stokroć surowiej osądzono cały zarząd marynarki i admirałicy, która wysłała na morze niezdolne do bitwy pudła. Tu stanęło przed sądem czterech jenerałów, oskarżonych o przewinienia służbowe, ale przy tej sprawie okazuje się w skandalicznym wprost świetle cała armja rosyjska, a zwłaszcza jej wodzowie, niewyłączając samego Kuropatkina.

Dotychczasowe przesłuchiwanie świadków poświęcone było wyświetleniu tylko jednej bitwy pod Kinczou, a już w tym jednym epizodzie wojny rosyjsko-japońskiej ujawniło się tyle nieudolności i lekceważenia, że trudno byłoby w to uwierzyć, gdyby sami „bohaterowie“ dramatu port arturskiego nie potwierdzali teraz tych faktów przez sądem.

Przedewszystkiem należy przypomnieć, jakie miała znaczenie bitwa pod Kinczou. Pozycja ta, zajmując wąski przesmyk brońla przystępu do Portu Artura z północy. Wraz z jej zdobyciem Japończycy stawali się panami półwyspu Kwantuńskiego. I jak bronili tej ważnej pozycji Rosjanie? Dowódca tej pozycji jen. Fok otrzymywał jednocześnie rozkazy od Aleksiejewa, Stessla i Kuropatkina. Wszyscy rzadzili na własną rękę. Pozycji tej zdaniem Stessla, wyrażonem na rozprawie, nie można było wcale bronić bez pomocy okrętów, a pomimo to okrętów tych z niewyjaśnionych przyczyn nie wysłano. Z drugiej strony Kuropatkin twierdził, że na pomoc marynarki wcale nie liczył. Więc kto miał słuszość: Stessel, który, jak twierdzi całą nadzieję pokładał w ogniu dział okrętowych a nie postarał się o to, aby te okręty istotnie na pomoc pospieszyły, czy Kuropatkin, który nie liczył na pomoc floty, a zarzuca jen. Fokowi, że nie wyzyskał wszystkich środków obrony tej ważnej pozycji. Na wczorajszej rozprawie oświadczył on wprost, że jen. Fok miał do rozporządzenia 5 pułków, a wysłał do walki tylko jeden 5-ty pułk strzelców. Pozostałe stały bezczynnie. Ujawniły tylko działalność podczas odwrotu, uciekając w popłochu do twierdzy portarturskiej. Nie dość na tem. Jen. Fok, według zeznania, Kuropatkina, nie uzupełniał strat w walczącym na pozycji 5-ym pułku.

nieszczęsny rycerz honoru i sumienia, (nie mówię tego o Dymitrze, a o tamtym, dodała ukazując na drzwi, za którymi leżał Iwan) zwierzył mi już dawno cały plan. Stać się to ma na drugim etapie, Iwan Fedorowicz jeździł sam na miejsce i poznał się z naczelnikiem etapu. Niewiadomo tylko kto prowadzić będzie partję zesłańców, tego nie można nigdy z góry przewidzieć. Jutro pokażę ci cały projekt spisany szczegółowo na papierze. Przyniósł mi go Iwan Fedorowicz w opieczętowanej kopercie wwilją rozprawy. Przeczuwał biedak, że sam nie będzie w stanie. A czy wiesz o cośmy się wtedy posprzeczali?

— Niewiem, odparł Alosza.

— Właśnie o ten plan. Iwan Fedorowicz chciał aby Dymitr uciekał za granicę w towarzystwie tej istoty, tej Gruszy i o to się tak rozgniewałam. Sama nie wiem dlaczego, ale idźcie nie mogę znieść myśli, że ta wstrętna kobieta pójdzie z nim. Mówiąc to Katarzyna i teraz drżała z oburzenia Iwan Fedorowicz widząc mój gniew, wyobraził sobie, że zazdrośna jestem o tamtą i że jeszcze kocham Dymitra to mnie obraziło. Nie mogłam pojąć jakim sposobem człowiek o tak wyższych uczuciach jak Iwan, podejrzawać mnie może o tak niską miętność. Pokłóciliśmy się więc na dobre, tem bardziej, że dawno już mówiłam Iwanowi, że jego tylko kocham a nie Dymitra. Mimo to, przyniósł mi tę kopertę, zawierającą szczegółowy plan ucieczki, dołączył do tego 10,000 rubli na koszt i prosił żebyśmy sama tem zajęła w razie gdyby on zachorował lub umarł. Czy rozumiesz jaka to była z jego strony ofiara, zazdrośnym będąc o Dymitra, mnie wła-

Cofnął nawet z drogi dwa bataljony posłane w tym celu bez jego wiedzy Tymczasem 5-ty pułk stracił w walce połowę oficerów i szeregowców. Żołnierze poczęli uciekać z pozycji. Wówczas Fok, mając w rezerwie nietknięte 4 pułki, nie próbował nawet powstrzymać uciekających, lecz dał rozkaz do odwrotu. W jaki sposób odbył się ten odwrót wiemy. Żołnierze uciekali w panicznym strachu, wielu z okrzykiem „Japońcy“ strzelali beładnie, zasypując kulami swe własne oddziały.

Tak się wywiązał z zadania jen. Fok, który miał „do ostatniej kropli krwi“ bronić przesmyku Kinczouskiego.

Charakterystyczny jest szczegół, że gdy obrońca Foka zapytał Kuropatkina, czy na tej pozycji było możliwe uruchomienie więcej niż jednego pułku, były głównodowodzący nie umiał odpowiedzieć, tłumacząc się brakiem planów. Wyrezył go w tej odpowiedzi były dowódca 5-go pułku walczącego pod Kinczou jen. Tretjakow. Oświadczył on, że pozycja ta ciągnąca się na przestrzeni 8 wiorst, nie mogła być broniona przez jeden tylko pułk, lecz wymagała sił znacznie liczniejszych. W tym kierunku czynił on przedstawienia jen. Fokowi, ale bezskutecznie.

Haniebną klęskę pod Kinczou, którą przypisać można tylko nieudolności lub złej woli jen. Foka, jen. Stessel nie zawahał się przedstawić w swych raportach jaką „zazartą bitwę, która przyprawiła o wielkie straty Japończyków“ i podać do nagrody jen. Foka za szczególne zasługi w tej bitwie.

„Chcąc tembardziej przekonać swych zwierzchni, opiewa akt oskarżenia — że w bitwie pod Kinczou zrobiono wszystko możliwe dla utrzymania się na tej pozycji, jenerał Stessel prosił o nagrodzenie orderem św. Jerzego III. klasy jen. Foka, który w bitwie tej ujawnił zupełną nieudolność.“

Gen. Stessel musiał być jednak zadowolony nietylko z jenerała Foka, ale i z haniebnej porażki pod Kinczou, bo w raportach wspominał i o swoich „zasługach“, położonych w tej bitwie. Akt oskarżenia zarzuca mu, że fałszywie przedstawiał w raportach, jakoby uczestniczył w tej bitwie i osobiście nią kierował.

śnie polecać jego ratunek. Ach! nikt, nikt z was nie jest w stanie ocenić tej wielkiej duszy. A i sama, tak byłam wtedy rozdrażniona, niesłusznym podejrzeniem, że zamiast paść przed nim na kolana, do czego rwało mnie serce moje, zrobiłam mu tylko scenę. Taki już mam charakter. Skończy się jeszcze na tem, że i ten porzucił mnie dla innej, która mu da lepsze życie jak Dymitr. Tylko, że ja nie znieść już tego i zabiję się sama. A przecież wtedy gdyście weszli do mnie razem, wieczorem w wilją sądu, spostrzegłszy nienawistny i pogardliwy wzrok, którym mnie Iwan obrzucił, wpadłam w straszny gniew i umyślnie rzuciłam mu w oczy, że to on pierwszy nazwał brata zabójcą, kiedy to przeciwnie ja sama wmaślałam mu to zawsze mimo że się nie dawał przekonać. Taka już jestem, taka jestem. Przemnie stała się ta cała historia w sądzie, ja jedna jestem przyczyną wszystkiego.

Nigdy jeszcze Katarzyna nie robiła Aloszy tak szczerych wyznań. Widocznie nadeszła chwila w której to dumne serce doszło do takiego stopnia cierpienia i bólu, że samo uczucie potrzebę zdeptać własną dumę i rzucić ją pod czyjeś stopy. Alosza cierpiał nad tem dla niej i starał się z możliwą delikatnością oszczędzić jej dalszego poniżenia, musiał jednak wspomnieć imię Dymitra.

— Nie lękaj się o niego przerwała mu żywo Katia. godzi się na ucieczkę, o zgodzi. Znam ja go dobrze. Teraz niby się waha, ale za kilka dni przystanie na wszystko. Jakże mu nieprzystać, skoro w katordze nie pozwoliliby mu mieć przy sobie tej awanturnicy, a bez niej on żyć nie może.

D. c. n.

Wyroby z brązu, skóry i drzewa jako podarunki na gwiazdkę polecamy najtaniej :: ::  
Janeczek & Ziembicki, Kraków, Rynek 8 (naprzeciw kośc. św. Wojciecha) Ceny niskie!



Na onegdajszej rozprawie Kuropatkin zaprzeczył temu punktowi oskarżenia oświadczając, że w raportach Stessla niczego podobnego nie znalazł. Wczoraj jednak przy ponownym zeznaniu zmienił swoje zdanie.

— Znów przeglądałem swoje dokumenty, — oświadczył Kuropatkin — w których znalazłem kopję telegramu z doniesieniem szyfrowanem od Stessla o przebiegu bitwy pod Kinczou; donosił on w takich słowach: Kiedy pociąg przyszedł do Inczenty, wyszedłem z wagonu i udałem się piechotą!! „Kiedy Japończycy pojawili się od morza, dałem rozkaz do ataku“ itp. Te słowa: „poszedłem“, „dałem rozkaz“ mogą być rozumiane tylko w tym duchu, że jen. Stessel osobiście kierował bitwą.

Powyższe zeznanie Kuropatkina stwierdza niezbicie, że Stessel w swych raportach dopuszczał się najbłędniejszych fałszów, bo wiadomo, że nietylko na pozycji Kinczou, ale wogóle w fortach nigdy się nie pokazywał. Nie wątpi dalsza, rozprawa ujawni jeszcze sensacyjniejsze jego „bohaterstwa“, bo osobiste zasługi i męstwo ujawnione w potyczkach, których weale nie było...

Na zakończenie warto przytoczyć nieznaną dotychczas i ogłoszoną dopiero w akcie oskarżenia dosłowny tekst listu, w którym zwrócił się jen. Stessel do jen. Nogi z propozycją kapitulacji. List ten brzmiał jak następuje:

„Jego Ekscelencji, dowódcemu armji oblegającej Port Arthura. Powodując się ogólną sytuacją na teatrze wojny, uważam dalszą obronę Portu Artura za bezcelową i celem uniknięcia bezskutecznych ofiar, pragnąłbym wejść w układy co do kapitulacji. Jeśli Wasza Ekscelencja na to się zgadza, to proszę wyznaczyć pełnomocników do układów o warunkach poddania twierdzy i wskazać miejsce, gdzie mogliby się oni spotkać z wyznaczonymi przezemnie osobami. Korzystając ze sposobności łączę itd. Jen. Stessel“.

Należy zaznaczyć, że list ten, według aktu oskarżenia Stessel ułożył w porozumieniu z zasiadającymi obecniami lawie oskarżon Jen. Fokiem i Reisse, a inni generałowie, jak i wogóle cały garnizon, dowiedzieli się o zamiarze kapitulacji, dopiero po wysłaniu tego listu do jen. Nogi przez chorążego Malezenkę.

## Z RADY PANSTWA.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przyjęła Izba posłów przedłożenia o kolejach dalmackich wraz z rezolucjami.

Następnie przyjęto wszystkie przedłożenia ugodowe w trzecim czytaniu. Rozległy się oklaski i brawa. Prezydent ministrów odbiera gratulacje. Ze strony czeskich radykałów podniesiono burzliwe okrzyki protestu, ponieważ postawiony w ciągu głosowania przy trzecim czytaniu wniosek o stwierdzenie stosunku głosów nie został uwzględniony. Kilku Czechów radykalnych zostało przywołanych do porządku.

Na tem obrady przerwano.

Zabrał głos prezydent ministrów bar. Beck, który oświadczył:

Na posiedzeniu dnia 12 b. m. z cała stanowczością oświadczyłem się za zasadą nie mieszania się we wzajemne wewnętrzne stosunki obu państw monarchii. Wysoka Izba onegdaj przyjęła rezolucję, dotyczącą węgierskiej ustawy o narodowościach z r. 1868. Wskazując na wspomniane przezemnie wywody, muszę, kierowany konsekwencją, dać wyraz memu zapatrywaniu że rezolucja ta musi być uważana za mieszanie się w wewnętrzne sprawy Węgier, co z prawem samodzielnego postępowania nie stoi w zgodzie. Prawo to musimy uszanować, podobnie, jak my stanowczo domagamy się, by nasze prawo szanowano. Rząd dlatego nie może zawartemu w rezolucji wezwaniu zadość uczynić, ponieważ

sprawa ta leży poza obrębem naszej ustawowej kompetencji. Zarazem pragnąłbym Wysoką Izbę prosić, by na przyszłość wstrzymała się od ingerencji w wewnętrzne sprawy węgierskie i wogóle przetrzeżała zwykłych w stosunkach między państwami, ogólnie uznanych zasad, jeżeli nie mają z tego wynikać nie zbyt pożyteczne komplikacje.

Na końcu posiedzenia w zapytaniu do prezydenta pos. Romańczuk protestuje przeciw temu, że onegdaj odczytanie wpływów przedłożono na koniec posiedzenia. Oświadcza, że Rusini onegdaj nie zamierzali prowadzić obstrukcji, ale chcieli raczej urządzić małą demonstrację, przez to, że domagali się dosłownego odczytania kilku przez nich wniesionych interpelacji. Z powodu postąpienia prezydenta, i tak już podniesione usposobienie, zaostrzyło się jeszcze bardziej, tak że przyszło do onegdajszych, w tej Izbie nanych i całkiem nie nowych zajść.

Pos. Choc stawia wniosek o otwarcie na najbliższym posiedzeniu dyskusji nad oświadczeniem prezydenta ministrów.

Dr. Kramarz domaga się przy głosowaniu tymczasowego opuszczenia słów „na następnym posiedzeniu“.

Wniosek pos. Choca z tymczasowem opuszczeniem tych słów przyjęto 221 głosami przeciw 154.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 11 przed południem. Wieczorem o godz. 6 odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie dla dokonania wyboru delegacji.

## Kronika.

**PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM !  
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!  
Kraków, 18 grudnia.**

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś we środę Suchy dzień, Oczekiwanie Najśw. Panny Marji, Teoty-ma męcz. i Gracjana; we czwartek Tymoteusza, Urbana V papieża i Fausty.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 7 minut 56, zachód przypada o godzinie 3 minut 37, długość dnia godzin 8 minut 1.

— **Mróz.** Zima dotychczas bardzo łagodna, zaostrzyła się od poniedziałku. Kiedy w niedzielę temperatura dochodziła do 6 stopni R. powyżej zera, wczoraj od razu spadła do 5°R. niżej zera. We wtorek rano mróz dochodził do 8°R., czyli 10 stopni Cel. w środę rano doszło do 15 Celsjusza.

— **Trudna komunikacja.** W sprawie niedokładności ruchu na linii kolei Oświęcim—Skawina—Podgórze—Płaszów—Kraków otrzymujemy następujący list.

Pomimo że niedokładności ruchu są na naszych kolejach żelaznych są dość powszednie, jednakże na pewne fakty należy zwrócić uwagę czynników kompetentnych celem ich usunięcia, narażają bowiem pasażerów na zawód i stratę czasu, a dyrekcję kolei na straty materialne.

Kilka razy próbowałem dostać się do Krakowa pociągiem rannym idącym od Oświęcimia via Skawina—Podgórze—Płaszów, ze stacji Brzeźnica lub Jaśkowice. Według planu jazdy pociąg ten powinien tam przybyć o 9 z minutami, jednakże spóźnia się, jak się przekonałem, regularnie przeszło o godzinę, wskutek czego miałem do wyboru: siedzieć w ciasnej, brudnej i nie pachnącej ubikacji przystankowej lub marznąć na dworze. Gdy nareszcie owym spóźnionym pociągiem przyjeżdżamy szczęśliwie do Podgórze—Bonarki lub Podgórze—Płaszowa, dowiadujemy się tu, że zarówno pociąg idący od Wieliczki do Krakowa, jako też pociąg kolei obwodowej Kraków — Zwierzyniec — Podgórze—Bonarka nie mogąc się doczekać pociągu i podróżnych od Oświęcimia już dawno odjechał. W dodatku zaznaczyć trzeba, że pp. urzędnicy kolejowi odnoszą się do tej sprawy i do zawiedzionej

publiczności gorzej niż obojętnie: oto na stacji Bonarka jeden pan w czerwonej czapce, na interpelacje i skargi zawiedzionych pasażerów, czemu pociągu nie zatrzymano, pokpiwając sobie, wołał na cały głos: „Jeszcze czego im się zachciewa—tere—fere—kuku!“ Wobec tego pasażerom pozostało albo czekać na następny pociąg albo innym sposobem dostać się do Krakowa; gdym wybrał to ostatnie, przekonałem się, że na wszystkich trzech stacjach kolejowych w Podgórzu niema ani fiaków, ani omnibusów, trzeba więc piechotą iść do Krakowa lub też czekać parę godzin na stacji na następny pociąg.

Tak więc, okazuje się, że drogę z Jaśkowic do Krakowa najlepiej odbywać po dawnemu... piechotą. W wieku pary i elektryczności ten sposób komunikacji jest rzeczywiście cokolwiek przestarzały...

S. M.  
słuchacz p. U. J.

— **O polepszenie bytu.** W zeszłym tygodniu delegacja Stow. służby państw. w Krakowie bawiła w Wiedniu w sprawie polepszenia bytu. Delegację, która była u ministrów: bar. Becka, dra Korytowskiego, dra Kleina i Abrahamowicza, oprowadzali posłowie: dr. Petelenz, Sikorski i Zieleniewski, znajdując wszędzie przychylnę przyjęcie, zapewnienie zajęcia się sprawą polepszenia bytu i stosunków służbowych.

— **Nekrologia.** S. p. Augustyna Konarzewska wikarja Zgromadzenia PP. Augustjanek w Krakowie, przeżywszy lat 55, z tego 33 w zakonie, zmarła w Krakowie d. 15 bm.

## PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM !

— **Składki na Krata.** Głośny bohater poprzedniej burdy ruskiej na uniwersytecie lwowskim, Paweł Kratt, — który ostatecznie został zdemaskowany jako zwykły bandyta, — uciekł jak wiadomo do Ameryki, w skutek czego kaucja 15.000 koron, złożona za niego przez 15 przyjaciół politycznych przepadła. Otóż obecnie Jarosław Wesołowski, jeden z uczestników bandyckiego napadu ukraińskiej młodzieży na aulę lwowskiego niwersytetu, ogłasza w „Dile“ ciekawą odezwę. „Złożyło się tak — pisze on — że jeden z oskarżonych, Paweł Kratt, musiał uciekać z Austrii (w obawie przed stryckiem za podpalenie i morderstwo). Z powodu tej ucieczki, przepadła kaucja 15.000 koron, jaką złożyła niewielka grupa Lwowian. Ogół nasz jednak nie może zgodzić się na to, aby ciężar tej kaucji spadł tylko na tych 15 ludzi, tak ze względu na charakter tej sprawy, jak i ze względu na przyszłe ewentualności w naszej emancypacyjnej walce. Składam więc na zwrot kaucji, złożonej za Kratta, 100 koron, w nadziei, że wśród naszego społeczeństwa znajdzie się dość osób ofiarnych, które w dobrze zrozumianym narodowym interesie (!!!) nie poskąpią datków na ten cel“.

Będzie to składka równie kulturalna, jak produktywna...

— **Rada nadzorcza sanatorium dra Dłuskiego w Zakopanem** odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezesa hr. Konstantego Potockiego z Peczary. W posiedzeniu wziął udział przybyły z Paryża Henryk Sienkiewicz, ordynat hr. Adam Krasiński, prof. Kazimierz Kostanecki, prof. dr. Bolesław Wicherkiewicz i dr. Surzycki tudzież syndyk stowarzyszenia dr. Kesz.

Sprawozdanie ze stanu zakładu w roku ubiegłym złożył dyrektor dr. Kazimierz Dłuski wskazując że dzięki poparciu polskich lekarzy i rosnącemu zaufaniu chorych, przeciętna frekwencja dziennie wynosiła 80 chorych; w roku poprzednim 72. Zakład obarczony jest jeszcze do pewnego stopnia finansowo, ale na przyszłość są pod tym względem lepsze widoki z powodu wzrastającego napływu chorych, wywołanego wynikami leczenia.

Z ważniejszych spraw wymienić należy

MAGAZYN GARDEROBY DZIECINNEJ

pod firmą

**Franciszek Martin**  
KRAKOW, Rynek gł. 1. 12.

Poleca w wielkim wyborze na sezon jesienny i zimowy: **Zakłady, Płaszczki, Peleryny, Sukienki dla panienek do lat 16, Ubranka, Paltoty, Kurtki i Zarzutki dla chłopców do 1. 12, Kapelusze, Kapturki, Berety, Czapki, Pończochy, Rękawiczki, Kamasze, rozm. Ubrania Włóczkowe, Bielizna, wyroby Futrzane i całe wyprawki dla niemowląt, po możliwie niskich cenach. . . . . W niedzielę i święta zamknięte**



przedłużenie, z powodu upływu terminu, umowy z dyrektorem zakładu, dr. Kazimierzem Dłuskim i drem Bronisławą Dłuską na dalsze lat 6. Rada oświadczyła się jednomyślnie za dalszem oddaniem kierownictwa Zakładu pp. Dłuskim, wyrażając im uznanie i podziękowanie nie tylko za stworzenie pierwszego tak pożytecznego i potrzebnego dla cierpiących rodaków odpowiednio wyposażonego zakładu na polskiej ziemi, ale także za postawienie go pod względem leczniczym i lekarskim na tej wysokości, że należy obecnie do pierwszorzędných zakładów w tej dziedzinie chorób.

— Z Dębni piszą do nas. Mieszkańcy Dębni oddawna narzekają i uskarżają się na porządki, panujące w tutejszym gminnym urzędzie pocztowym. Najprzykrzejsze są następujące. Popierwsze, funkcjonariusze tutejszej poczty odznaczają się wysokim stopniem ciekawości; ciekawość bywa różna: czasem jest chlubną, gdy jest ciekawością wiedzy i prowadzi do wynalazków i odkryć naukowych; czasem jednak bywa taka, która według znanej sentencji „jest pierwszym stopniem do piekła“. Zdaje się, że ciekawość funkcjonariuszy pocztowych z Dębni jest z tego drugiego gatunku, bo objawia się w ten sposób, że mieszkańcy Dębni otrzymują częste listy otwarte. A przecież, tajemnica korespondencji pocztowej w Austrii gwarantowana jest przez konstytucję i prawa zasadnicze.

Drugą zaletą tutejszej poczty jest szybkość w doręczaniu korespondencji, która zależy, jak mówią, przedewszystkiem od stanu interesów rodzinnych (spraw domowych) pocztylonów; jeżeli te znajduje się w dobrym stanie i nie trzeba ich obmywać alkoholem, wtedy korespondencję można otrzymać w swoim czasie; jeżeli jednak zajdą jakie smutne lub burzliwe komplikacje, wtedy listy mogą leżeć 2 i 3 dni, zanim dojdą do rąk adresata, co ten sprawdza podług stempla, naturalnie bez żadnych skutków, tylko dla własnej przyjemności.

Usunięcie tych niedokładności z tutejszej poczty jest koniecznem.

Jeżeli już mowa o alkoholu, to trzeba wspomnieć o największym jego na Dębniach źródle, tak zw. „główniej propinacji“ znajdującej się na rogu ul. Pocztowej, należącej czy znajdującej się w dzierżawie u jakiegoś żyda; sprzedają tam spirytus i wódki ze wstrętnym zapachem i posmakiem siwuchy, widocznie niedostatecznie oczyszczone i piwo noszące nazwę „marcowego żywieckiego“ i sprzedawane w butelkach z tą firmą, ale w smaku niczem do żywieckiego niepodobne, zato mocno przypominające najgorszy gatunek piwa zaprawiony dla koloru karmelem. Dzieje się z pewnością bez wiadomości firmy „Lazar“ w Zywcu.

Wprawdzie nie bardzo to uchodzi dbać o trunki alkoholowe, ale ponieważ ludzie tymczasem jeszcze niestety u nas piją i to dużo, dobrze byłoby, żeby się przynajmniej nie zatruli wódką źle oczyszczoną i fałszowanym piwem.

Eleuterja, miałaby tu w Dębniach dużo do czynienia; szczególnie dobrzeby było, aby przypomniała tutajszemu urzędowi gminnemu o uchwałach zapadłych na wszystkich wiecach ostatnich — zamykania szynków w niedziele i święta, bo we wszystkie święta i niedziele odbywają się tu i wewnątrz i na ulicy przed wspomnianą „główną propinacją“ i dwoma znajdującymi się niedaleko od niej szynkami Tillea sceny nie dające się opisać: krzyki, ohydne śpiewy, kłótnie, bójkki; a gdy się ściemni, to trudno i straszno przywołtemu człowiekowi, a szczególnie kobiecie, przejść z Krakowa na Dębni: wówczas bowiem zaczynają się tam po swojemu bawić słynni „baciarze“ dębniacy, których, jak mówią, i policja się boi, a do których jeżeli od czasu do czasu przychodzą „z wizytą“ agent i komisarz policyjny z Krakowa, to nie inaczej, jak w asystencji kilku tęgich i dobrze uzbrojonych policjantów.

Zresztą, wszystko co się dzieje na Dębniach pokrywa gęsty mrok, który tam panuje, gdy łaskawe słońce świecić przestaje, a którego nie są w stanie rozproszyć światła latarni, stojących w odległości blisko pół kilometra jedna od drugiej i to tylko na „pryncypalnych“ ulicach.

— Dębica. (Rada miasta. Wiec przeciw wywłaszczeniu.)

W tych dniach odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem uchwalono wyrazić protest przeciw antypolskim ustawom pruskim a uznanie Koła polskiemu i klubom słowiańskim w Wiedniu za obronę naszych braci pod zaiborem pruskim. Następnie oznajmił burmistrz, że Wydział powiatowy w Ropczycach uchwalil przyczynić się do trzeciej części kosztów budowy mostu żelaznego na Wisłocę leżącego na drodze prowadzącej z Dębicy. Sprawa to dla Dębicy nader ważna, brak mostu odciąga ludność włościańską od jarmarków w Dębicy. Przez to targi w Dębicy nie mogły się rozwinąć mimo usiłowań władz miejskich.

W dalszym ciągu złożyli sprawozdanie ze swej działalności członkowie deputacji miasta wystanej do Wiednia w sprawie budowy kolei Jasło-Dębica. Rada miasta uchwaliła przy tej sposobności podziękować ks. Pastorowi za dotychczasowe popieranie tej sprawy i prosić go, by nadal się nią opiekował.

Dnia 15 bm. odbył się tu wiec w sprawie wywłaszczenia w Prusiech. Obszerną salę „Czytelnia kolejowej“ zapelnili liczni uczestnicy tak z inteligencji miejskiej i okolecznej, jak mieszcianie i lud wiejski. Zagaił zebranie ks. prał. Wolski, którego też wybrano przewodniczącym. Zastępców powołano p. Danilowiczową, p. Szydłowskiego, p. Augustynowicza, a na sekretarzy, p. Zandererównę i p. Brossę. Kilku mowców przedstawiło historję Prusaków i ich stosunek do Polski, wyłuszczyło następnie jakie artykuły sprowadzamy z Prus i wzbogacamy tem naszych wrogów i przedstawiło konieczność obrony przeciw obecnemu atakowi hakatyzmu, wyrażając przekonanie, że urągające kultarze i prawom boskim i ludzkim projekty ustaw w Sejmie pruskim i parlamencie niemieckim wniesione, gdyby zostały na hanbę świata cywilizowanego uchwalone, nie złamią nas i wywołają jedynie złączenie się ścisłe Polaków nie tylko pod zaborem pruskim, ale we wszystkich dzielnicach Polski, 2) dziękują Kołu polskiemu, i innym klubom za upomnienie się o prawa narodu polskiego i oczekują wysnucia z tego ich stanowiska konsekwencji w delegacjach przy omawianiu sojuszu z państwem niemieckim, 3) uważają za nieodzowne planowe przeprowadzenie bojkotu towarów pruskich, 4) wzywają Sejm i Wydział krajowy, by nawiązał stosunki z Danją i z innymi państwami w sprawie zatrudnienia naszych sezonowych robotników rolnych, od posłów domagają się wpłynięcia na Rząd w kierunku przyspieszenia robót publicznych.

Nadto uchwalono wybrać komisję kontrolującą, mającą na cel dopilnowanie, aby kupcy tutejsi towarów pruskich, nie sprowadzali.

— Tarnów. (Z Rady miejskiej. — Wodociągi. — Ze stowarzyszeń. — Spółka spożywcza. — Wiec.)

Na posiedzeniu Rady miejskiej, odbytem w dniu 12 b. m., załatwiono sprawę wydzierżawienia dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i oddano dzierżawę z wolnej ręki, za czynszem rocznym 5.800 kor. spółce szynkarskiej.

Równocześnie zainterpelował r. dr. Schützer prezydjum, dlaczego afisze z ogłoszeniami uchwał wiecu o gwałtach pruskich dotychczas nie są rozlepione, przyczem burmistrz po krótkim wyjaśnieniu zapewnił interpelanta, że ogłoszenie nastąpi.

Resztle posiedzenia zajęła rozprawa budżetowa, a ponieważ budżet urzędem został dokładnie zbadany przez komisję budżetową, załatwiono go dość szybko.

Tu nadmienić wypada, że do budżetu wstawiono po raz pierwszy, zasiłki dla tutejszego gimnazjum żeńskiego, założonego z początkiem bieżącego roku szkolnego, — dla szkoły ogrodniczej żeńskiej i dla szkółki polskiej w Wiedniu.

W dniu 16 b. m. zbiera się komisja wodociągowa ze sprawozdaniem technicznym, z orzeczeniem prof. Olszewskiego i Ingardena — z przedłożeniem dalszych projektów co do budowy wodociągów z kosztorysami i z wnioskami co do finansowania sprawy i wreszcie co do uzyskania dla Tarnowa ustawy wodociągowej.

Sprawa budowy wodociągów miejskich, ciągnąca się od paru lat dobiega nareszcie końca i z wiosną r. 1908 rozpocznie tu, miejskie biuro wodociągowe budowę tychże. Woda do wodociągów sprowadzana będzie z gminy Swierczkowa, oddalonej od miasta o 5 km., gdzie znajduje się w obfitej ilości, jak to wykazało próbné pompowanie w ubiegłych miesiącach. Grunt na ten cel użyty, zostanie zakupiony w ilości 50 morg. od ks. Sanguszkii.

W roku 1903 utworzyły Panie przy tutejszej „Taniej Kuchni ludowej“ bibliotekę publiczną, z dochodów tejże instytucji, zawierającą 2.000 tomów. Gdy następnie powiększono ją do 5.800 tomów, ułożono statut i przesłano Namiestnictwu do zatwierdzenia. Ponieważ statut uzyskał już aprobatę, przeto z dniem 17-go b. m. zawiąże się i konstytuje nowe: „Stowarzyszenie Bibliotek chrześcijańskich“, które działać zacznie z Nowym Rokiem.

Wypożyczalnia pomieszczona jest przy ul. Przeczniczy Różanej l. 3.

Tutejsze Koło T. S. L. urządza w nadchodzącym tyg. wieczór ku czci St. Wyspiańskiego, na którym wygłoszone zostaną odczyty na temat: „O ideałach Wyspiańskiego“, — i „Wyspiański jako artysta malarz“, — Toż Towarzystwo urządza w najbliższych dniach t. zw. „bibliotekę latającą“, najcenniejszych utworów polskich i obcych z wkładką miesięczną po 1 kor. Przy końcu roku odbędzie się losowanie dzieł.

Kolejarze tarnowscy zebrani w dniu 8 b. m., celem obmyślenia środków zaradczych przeciw wzmagającej się drożyznie, uchwalili założyć „Spółkę spożywcza“, subwencjonowaną przez Władze kolejowe.

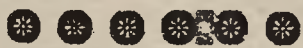
W Dąbrowy kolo Tarnowa odbył się w ubiegłym tygod. wiec okolicznych włościan i inteligencji, celem założenia protestu przeciw gwałtom pruskim. Referentami tej sprawy był Dr. Moskwa oraz ks. dr. Kopyciński.

Na wiecu tym uchwalono zapewnienie wychodźcom zarobku w kraju i skierowanie sezonowego ruchu wychodźców do Francji, Danji i Szwecji, z zupełnym pominięciem Prus i osławionych „Saksów“.

— Kogo boją się Prusacy! Bismarck mówił że tylko... Boga (?) Jak się obecnie okazuje, właśnie bojaźni Bożej najbardziej brak Prusakom, natomiast drżą oni przed każdym przedsiębiorczym Polakiem. I tak np. niemalym strachem przejmuje ich p. Marcio Biederman, który już tyle ziemi polskiej, od Niemców wykupił. Rząd pruski używa całego arsenalu szykan i przyrępek administracyjno-policyjnych, aby położyć kres jego działalności. Niedawno, jak o tem donosiłszy, puszczono ze strony hakatystycznej pogłoskę, że p. Biederman zbankrutował. Intryga ta nie udała się, teraz znowu minister skarbu rozpoczął wojnę z p. Biedermanem. Na posiedzeniu komisji sejmii pruskiego dla sprawy wywłaszczenia, p. Reinhaben oświadczył, że zabronił bankowi państwa eskontować weksli z podpisem Biedermana! Jest to chyba pierwszy wypadek, że działa takiego kalibru wytoczono przeciwko jednostce! Zakaz eskontowania, wydany z pobudek politycznych jest unikatem w Europie i dowodzi, na jak kruchych podstawach spoczywa cała polityka hakatystyczna. Obok tego, jest to charakterystyczna ilustracja sposobów używanych przez rząd pruski, które muszą go okryć śmiešnością i pogardą.

**Na gwiazdkę! 131 lat istniejący magazyn zabawek, lalek, gier towarzyskich, koni na biegunach itd. pod firmą C. SZCZURKOWSKI, KRAKÓW, GRODZKA 2.**

(Dawniej Bruno Hahn)



Poleca wiele nowości po bardzo niskich cenach.





## Kronika literacka.

O Stanisławie Wyspiańskim, miał onegdaj odczyt p. A. Grzymała-Siedlecki, w sali Muzeum techn. przy ul. Franciszkańskiej.

Na wstępie prelegent zaznaczył, że nie będzie rozbił faktów wpływów środowiska i współczesnego mu społeczeństwa na Wyspiańskiego. Fakt to dawno uznany i stwierdzony, lecz w tak silnej i wybitnej indywidualności twórczej, jaką był Wyspiański, daleko bardziej interesującym jest to, co było w twórczości Wyspiańskiego, po za wpływami środowiska, walka jego geniuszu twórczego z otaczającą go współczesnością.

Pokolenie — mówił dalej prelegent — wśród którego żył i tworzył Wyspiański, urodziło się niejako w wąle w uczuciach i woli do walki, do czynu, do istnienia samego. Widzimy też, że cała ówczesna poezja lubuje się wprost w smutku, w melancholji, w przeglądaniu się we własnych bolach i niemocach. Takiemu pokoleniu bezwonnemu, pogrążonemu w analizie i refleksji, Wyspiański, jako twórca życia i nowych jego wartości, musiał przeciwstawić czyn.

Występuje to jasno w »Wyzwoleniu.« Konrad, ten przedstawiciel czynnej i przetwórczej siły ku odrodzeniu narodu, w akcji drugim, spotyka się z maskami, reprezentującymi wszystkie prądy i odłamy współczesnego społeczeństwa polskiego, od każdej z nich otrzymuje przedwzrostkiem pytanie: „Co myślisz?“ Konrad doprowadzony jest tem do rozpaczy. To też kiedy nareszcie od jednej maski słyszy pytanie: Co masz czynić? wybucha radością... A! A! Co mam! czynić? O radości! Ze co ty mi się o to pytasz? Co mam czynić...

W tem widzi prelegent niejako punkt ciężkości twórczości Wyspiańskiego.

W dalszym ciągu rozbił prelegent „Wesele“ jako pierwszy utwór, rzucony przez Wyspiańskiego społeczeństwu jako wyzwanie, jako zapowiedź tej toczonej później w szeregu dramatów walki Wyspiańskiego geniusza-twórcy, dążącego do czynu, z biernością i apatią społeczeństwa. Z początku zamierzał zacząć tę walkę Wyspiański, co wiadomem jest tylko tym, którzy go znali osobiście napisaniem szeregu komedji, które jednak nigdy nie zostały napisane. Ślady tego widzi prelegent w komedjowym zakroju akcji i postaci I-go aktu „Wesela.“ Wyspiański, aby silniej podkreślić to z czem walczył zamierzał, nie wziął pierwszych lepszych przeciętnych „członków społeczeństwa“, których bierność możnaby tłumaczyć, jako nie-twórców, przeciwnie, wziął postaci, nadające „ton i barwę“ społeczeństwu, a przynajmniej je, o ideowości, pana młodego-poetę i gospodarza, który jest artystą-malarzem, dziennikarzem i t. d., oraz ich najbliższe otoczenie. I te właśnie postaci charakteryzuje autor, jako natury bierno, refleksyjne, raczej marzycielskie, niż czynne, słowem daje nam rzeczywistych współczesnych sobie ludzi i tem zachowuje dystans — między sobą a nimi, komedjowy dystans, nie solidaryzuje się z żadną z nich. Dopiero, gdy któraś z tych postaci, odrzuciwszy niejako swoją współczesność życiową, głębie nam swojej duszy okaże, wówczas czujemy, że tu mówi autor, że to jest niejako wyrwany kawał duszy Wyspiańskiego. Gdy dziennikarz mówi: „Moja krew, czy ja wiem, okrzyk mew lecących ponad skały... i leca i nie mogą wstać, aż krew usty pocznie chlustać... bo śmierć, ulga, ulga, zgon!“... czujemy, że tu właśnie mówi autor: „Bo Wyspiański w locie ustać nie może, chyba mu krew usty pocznie chlustać, a śmierć mu będzie ulgą i ukojeniem, bo wówczas dopiero będzie mógł swobodnie „dążyć wzwyż.“ Tą wiarę w niebezpłodność ofiary, w rzeczywist-

tość zmartwychwstania widzimy w „Weselu“ w słowach Racheli o chochole, którego na zimę owijają, aby na wiosnę mógł odkwitać, a pełnym akordem brzmi ona w „Nocy listopadowej“ w scenie Kory i Demeter, gdzie Kora symbolizująca ofiarę tych, którzy dla zwycięstwa idei niepodległości Polski idą w mrok śmierci, Demeter żałujący jej, że idzie w państwo Hutona, z wiarą silną, odpowiada:

Z tajemnic moich, matko wiedz:  
Gdy wszystko żywe musi ledez,  
Pod ręką co znaczy kres;  
Śmierć tych użyźnia nasze pędy  
I nowe życie budzi wszędy.

## Z Sejmu węgierskiego.

## KONFLIKT DWÓCH PARLAMENTÓW.

BUDAPESZT. Na wczorajszym posiedzeniu sejmu toczyła się dalsza dyskusja nad przedłożeniem kwotowem. Między innymi zabrał głos pos.: Dezydery, Polonyi (dyssydent), który w ciągu swych wywodów oświadczył między innymi: „W parlamencie austriackim z dnia na dzień atakuje się naszą cześć narodową. Narodowości niewęgierskie podjudza się przeciw nam i czyni się to jedynie dlatego, aby unicestwić nasze narodowe aspiracje.“ (!) Mowca wskazuje na onegdajsze zajęcia w parlamencie austriackim i powiada: W parlamencie austriackim powzięto uchwałę oświadczenia, że na Węgrzech panuje ucisk narodowości. Wezwano tam rząd austriacki, by od rządu węgierskiego domagał się przeprowadzenia ustawy o narodowościach. W tym wypadku można faktycznie powiedzieć: „Austria est perfida“. Przewodniczący przywołuje pos. Polonyiego za ten wyraz do porządku. Polonyi w dalszym ciągu oświadcza, że jest bezprzykładnym w historii parlamentów. by w tym samym dniu, w którym prezydent enuncjował że nie należy się w prawa obcego państwa mieszać, równocześnie powzięto uchwałę domagającą się takiego wmięszania.

W dalszym ciągu mowy pos. Polonyiego przyszło do żywych scen pomiędzy mowcą a pos. rumuńskim Łukaciu.

Następnie zabrał głos hr. Teodor Bathyany (par. niez.)

Od kilku dni w austriackim parlamencie stało się zwyczajem w sposób, sprzeciwiający się prawu i konstytucji a nawet i kurtuazji, mieszać się we węgierskie sprawy wewnętrzne. Dziś mówi się tam o kwestji narodowościowej, jutro o innym przedmiocie, ale zawsze w sposób niezgodny z przyzwoitością parlamentarną o kwestjach, które nie obchodzą austriacki parlament. Z naszą znaną cierpliwością i hyper-lojalnością (!!) cierpieliśmy to i nie niemówiliśmy. Dopiero w ostatnią sobotę pos. Visontay podniósł te ataki. Odpowiedź prezydenta ministrów była zupełnie przyzwoitą, a nawet może zbytnio lojalną, pojednawcze słowa jego zostały nagrodzone w ten sposób, że austriacka Izba posłów na onegdajszym posiedzeniu przy dwóch sposobnościach zaatakowała węgierską konstytucję.

Prezydent austr. Izby posłów przeciw lejalnemu oświadczeniu prezydenta ministrów wystosował atak i ze swej strony zaznaczył, że Izba posłów nie może się mieszać we węgierskie sprawy, że jednakże domaga się, aby i Węgry nie mieszały się w kwestje austriackie. Mowca pyta wszystkich przyzwoicie myślących i prawdomównych ludzi, czy węgierska Izba posłów chociażby raz jeden wmięszała się we wewn. kwestje austr. Ale w obec tego austr. prezydent Izby posłów nie tylko dopuścił, ale nawet, zamiast go odeprzeć, pod-

dał pod głosowanie, pewien wniosek. Mowca odczytuje przyjęty wniosek pos. Tilingera i oświadcza, że wobec takiego faktu łagodnieby się wyrażono mówiąc. To jest infamia to jest podłość. (Długotrwałe burzliwe oklaski.)

Prezydent dzwoni i przywołuje pos. Bathyany do porządku. Pos. Bathyany w dalszym ciągu podnosi, że uchwała ta narusza także międzyparlamentarną przyzwoitość. Jestto ukryty atak na węg. parlament, którego ścierpieć nie możemy. Jak długo tu pauzuje poszanowanie konstytucji, nikt do tego nie dopuści. (Burzliwe oklaski.) Postąpienie prezydenta austriackiej Izby posłów obciąża jeszcze okoliczność, że mimo własnego oświadczenia wniosek taki przecież poddał pod głosowanie i że nie znalazł się żaden austr. minister, któryby przeciw temu głos swój podniósł. To byłoby najmniejszą rzeczą, czegobyśmy się wobec podobnego zamachu domagać się mogli, mianowicie, by rząd austr. zajął wobec tego stanowisko i oświadczył austr. parlamentowi, co parlament może, a czego nie może. Obciążającą okolicznością jest, że w uchwałie jest mowa o całej monarchji. Nasze ustawy nie znają całej monarchji. Jeżeli zaś jest jakaś okoliczność łagodząca, to może być nią tylko to, że uchwała powzięta została w parlamencie, w którym w tej samej chwili, kiedy nazywają nas narodem, stojącym na najniższym szczeblu kultury, w tej samej chwili znajdujące się tam ludy kulturowe policzkują się (Burzliwe potakiwania). Mowca spodziewa się, że prezydent ministrów zrozumie swój obowiązek. Jak długo Izba węg. nie otrzyma zadośćuczynienia, będzie musiała zastanowić się, co ma dalej czynić. Mamy jeszcze tyle siły, aby naszą konstytucją i niezawisłość obronić. (Burzliwe oklaski.)

Zabrał głos prezydent gabinetu dr. Wekerle i oświadczył: Kiedy w ostatnich dniach pos. Visonthay w tej samej kwestji do mnie zwrócił się z zapytaniem, ograniczyłem się do zaznaczenia stanowiska rządu w tej kwestji. Nasze stanowisko może być tylko takie, by odeprzeć wszelkie wmięszanie się w wewnętrzne nasze sprawy i domagać się ukrocenia tego a zarazem żądać gwarancji, byśmy na przyszłość byli ochronieni przed podobnymi bezkarnymi napaściami. Od tej chwili w austriackiej Izbie posłów, ku memu żywemu ubolewaniu, ponowilo się znowu wmięszanie w nasze sprawy. Co więcej — onegdaj powzięta uchwała austriackiej Izby posłów jest bezprzykładną w historii ludów. (Burzliwe potakiwania; okrzyki podłość!). Uchwała ta przekroczyła dozwolone granice. Przez nią austriacka Izba posłów nie tylko wmięszała się w nasze sprawy wewnętrzne. Co więcej — wezwała wprost swój rząd do tego wmięszania się. (Okrzyki: To niechłychane!). Nie potrzebuję panom mówić, że to bezprzykładne postąpienie muszę z mej strony tu z całą stanowczością odeprzeć.

Mowę prezydenta ministrów przerywano kilkakrotnie okrzykami: To infamja.

Prezydent przywołuje tego posła, który użył wyrazu „infamja“ do porządku, a kiedy kilku posłów wśród wrzawy woła: „A cóż dzieje się w Austrii?“, prezydent Izby oświadcza: Nie może to być miarodajnym dla węgierskiej Izby, co się dzieje w austriackim parlamencie (Burzliwe oklaski) i jak się tamtejszy prezydent zachowuje, a z tego miejsca, kiedy przeciw Austrii użyte zostanie ostre wyrażenie, w każdym razie będę wiedział, jaki jest mój obowiązek i każdego posła przywołam do porządku, który się nie będzie trzymał reguł parlamentarnej przyzwoitości. Błędem jest przewjmować, że przez ostre wyrażenie będziemy stroną silniejszą, silniejszymi właśnie będziemy przez to, jeżeli wobec niesprawiedliwie przeciwko nam padnoszonym

**Na gwiazdkę!** Wsprzedaż wyrobów ze skóry drzewa i bronzu odbywa się od 1 do 15 grudnia b. r. w firmie

**Janeczek & Ziembicki**

**Kraków, Rynek 8**  
(naprzeciw św. Wojciecha).



atakami, zachowamy zimną krew i nie damy się porwać do grubiańskich słów. (Ogólne, burzliwe oklaski).

Prezydent ministrów dr. Wekerle kiedy się Izba uspokoiła, powiada dalej: Mamy prawo oczekiwać, że rząd austriacki nie będzie się identyfikował z uchwałą Izby posłów i nie tylko nie pójdzie za udzieloną mu instrukcją, ale w zdecydowany sposób przeciw niej zajmie stanowisko. A gdyby nawet znalazł się rząd austriacki, któryby miał tak postępować, to wówczas sądzę, że żaden rząd węgierski nie ścierpi podobnego zamachuna niezawisłość kraju. (Burzliwe, długotrwałe oklaski). Wysoka Izba nie może się po mnie spodziewać, bym obecnie zapuszczał się w dłuższe piętnowanie tego postępowania. Nie może to być moim zadaniem. — Muszę w tej kwestji działać stanowczo. Mojem i rządu zadaniem będzie, byśmy z jednej strony za zniewagę otrzymali zadośćuczynienie z drugiej strony, byśmy otrzymali gwarancje, że na przyszłość nie będziemy narażeni na podobne ataki i że ataki te nie pozostaną bez natychmiastowego odparcia. To jest moje stanowisko, a zapewniam, że potrafię przeprowadzić, co uważam za mój obowiązek.

Na tem posiedzenie zamknięto. Na dzisiejszem posiedzeniu będzie dokonany wybór członków delegacji.

### Rozwiązanie Macierzy szkół. król. Pol.

**Berlin.** Biuro Wolfa donosi z Warszawy: Jenerał gubernator Skatlon rozwiązał Towarzystwo Polskiej Macierzy szkolnej.

**Wiedeń.** Do dzienników wiedeńskich telegrafują z Warszawy: Macierz szkolna, która niedawno temu została skazaną przez jener. gubernatora na grzywnę 3000 rbs., wstrzymała swą czynność. 600 polskich szkół będzie zamkniętych, a fundusze stowarzyszenia zostaną wywiezione zagranicę.

## Telegramy.

### ZNIESIENIE IMMATRYKULACJI.

**WIEN.** Jak „N. Fr. Presse“ się dowiada, zarządził minister oświaty reskryptem z d. 13 grudnia br. do rektorów uniwersytetów, że na przyszłość ma odpasć zwykła jeszcze na kilku uniwersytetach uroczystość immatrykulacji.

### ZAJSCIA W SERBII.

**BELGRAD.** W skupczynie kontynuowano wczoraj dyskusję nad interpelacją w sprawie zamordowania Nowakowiczów.

Posel soc.-dem. Lawczewicz interpelował prezydenta ministrów — w sprawie obelgi, jakiej dopuścił się następca tronu wobec kilku robotników.

### DJETY POSELSKIE WE FRANCJI.

**PARYZ.** Radykalny pos. Norman wniósł projekt ustawy, według której część dochodów deputowanych z dyet, zależnie od wysokości podatku osobistego, ma być zatrzymana i przydzielona gminom na rzecz starców i niezdolnych do pracy robotników.

### REPRESJE W ROSJI.

**PETERSBURG.** (B. Wolfa) Policja tutej, po otrzymaniu wiadomości o istnieniu rozgąszonej organizacji rewolucyjnej dokonała wczoraj nagle rewizji w redakcji dziennika „Siegodnia“, i w jednej z większych drukarni, gdzie składa się dzienniki „Towariszcz“ „Swobodnaja „Myśl“ i „Sowremiennoje Slowo“. Redaktora „Sowr.“ Słow i prawie cały personal

redakcji „Siegodnia“ uwięziono, tak że dzienniki te wczoraj nie mogły wyjść. Oprócz tego aresztowano jeszcze około 200 osób, przeważnie dziennikarzy i publicystów, jakoteż skonfiskowano kilkadziesiąt publikacyj. Część uwięzionych wypuszczono na wolną stopę.

### Z DUMY.

**PETERSBURG.** Na wczorajszem posiedzeniu дума zajmowała się wyłącznie wyborami komisji. W sprawie wykluczenia posła Koliubakina wybrano specjalną komisję. Nast. posiedzenie w piątek.

### REWOLUCJA W PERSJI.

**TEHERAN.** (Per. aj. tel.). Ludność gromadzi się około parlamentu i koto pobliskiego meczetu i zabiera znajdującą się tamże broń. Przeciwnicy parlamentu zebrałi się na placu artylerji. Parlament postanowił nie wysyłać do szacha deputacji, lecz tylko pisemne zapytanie.

**TEHERAN.** (Niem. Tow. Kabl.). Zamach stanu, na onegdaj projektowany, nie został wykonany. Położenie jest groźne. Na razie panuje spokój. Szach wydał uspakajającą odpowiedź do parlamentu. Dzisiaj zamierzają wszystkie polityczne Kluby odbyć z parlamentem zgromadzenia. Jeżeli szach do tego nie dopuści, nie uda się uniknąć walk ulicznych.

**TEHERAN.** (Tow. niem. Kabl.) W południowej Persji handel wskutek niepokoju całkiem ustał. Poczty i karawany pładrują bandyci. Niepewność w miastach jest wielka, ponieważ wszędzie popełniają mordy i rabunki. Europejczykom nie grozi niebezpieczeństwo.

**LONDYN.** Według wiadomości urzędu zagranicznego położenie w Teheranie jest poważne. Rządy angielski i rosyjski postępują ręką w rękę, aby doprowadzić do uspokojenia. Według najnowszych wiadomości, położenie się nieco poleprzyło.

**TEHERAN.** Dotychczasowy prezydent ministrów został wygnany i wyjeżdża do Europy. negdaj wieczorem wysłał parlament do szacha deputację, która miała prosić o wyjaśnienia. Szach odpowiedział, by parlament odroczył obrady do następnego dnia, aby straż się o spokój w mieście i oczekiwał odpowiedzi, która wkrótce nastąpi. Prezydentowi parlamentu udało się przeprowadzić odroczenie parlamentu i nakłonić tłumy do rozejścia się. W mieście panuje spokój. Wczoraj wczesnym rankiem wojsko obsadziło okolicę pałacu, podczas gdy zwolennicy parlamentu i całe duchowieństwo zebrałi się w parlamencie i w pobliżu. Mimo to pokojowe porozumienie nie jest wykluczonem, gdyż z jednej strony duchowieństwo i tłum nie tak łatwo wystąpi agresywnie przeciw szachowi, a z drugiej strony tylko z trudnością udałoby się nakłonić wojsko do użycia broni przeciw parlamentowi. Europejczykom nie grozi niebezpieczeństwo.

**TEHERAN.** Przedwczoraj wieczorem nadeszło do parlamentu pismo szacha wzywające tłumy do rozejścia się. Gorliwym usiłowaniami udało się temu żądaniu zadość uczynić. Parlament był wczoraj pod silną osłoną wojskową w komplecie zebrany. Jak się zdaje, zapłacony przez szacha tłum zbiera się i żąda zniesienia parlamentu.

**TEHERAN.** Zgodnie z powziętą wczoraj przez parlament rezolucją, manifest narodu perskiego do mocarstw oświadcza, że młody szach stoi pod wpływem osób, przyzwyczajonych do dawnych rządów despotycznych i narusza konstytucję. Manifest wzywa wszystkie narody świata do poparcia narodu perskiego w obronie praw jego.

## NADESŁANE.

### Dobre wina

Przy nadchodzących świętach nie od rzeczy będzie przeczytać kilka uwag w tym kierunku.

Radko dziś doprawdy, o dobre i naturalne wina, zwłaszcza u nas w Galicyi. Zadowolniać się musimy towarem, który idzie przez dziesiątki rąk pośredników, często nieuczciwych, którzy go fałszują i podrabiają.

Produkcya win na Węgrzech, aczkolwiek znaczna, wobec ogromnej konsumpcji, nie tylko w samym kraju, lecz i poza jego granicami nie wystarcza na zaspokojenie całego zapotrzebowania; otwiera się więc szerokie pole do fałszerstw—które kwitną tu więcej aniżeli w jakiegokolwiek innej gałęzi przemysłu. W ostatnich więc czasach wielu producentów na Węgrzech, wprowadza sprzedaż win także na małą skalę, aby dać możność każdemu, nawet najmniej zamożnemu człowiekowi zaopatrzenia się u samego źródła w doskonałe, czyste i naturalne gatunki, i to po bajecznie niskich cenach.—Zwłaszcza obecnie przy nadchodzących świętach, niechaj nikt nie opuszcza nadarzającej się sposobności i wysłać zamówienie do firmy: **L. Altner, Wersecz** (Węgry), który wysyła następn. gatunki: z r. 1906 34 litrów zł. 11.90, beczulka poczt. 4 i ćwierć l. zł. 1.75, z 1902 r. 34 l. zł. 14.90, 4 i ćw. l. zł. 2, z 1895 r. 34 l. zł. 17, beczulka poczt. zł. 2.30, z 1887 r. 34 l. zł. 23, beczulka poczt. zł. 2.75. Medyczne wino z 1879 r. zł. 4.90 za beczulkę poczt. Wszystko franko. Miód pszczelny czysto biały albo żółty, najdelikatniejszy gatunek deserowy 5 kg. pu-szka zł. 3.00 franko.

Próbne zamówienie przekona każdego o doskonałości i taniości gatunku i zniewoli bezwątpienia do dalszych większych zamówień.

### Czy cierpisz na słabe trawienie?

Spróbuj więc przy jedzeniu

### Cognacu

## Gróf Keglevich István utd.

rozcieńczonego z kwasami, a uzyskasz rychło dobre wyniki.

Także przy osłabieniach, chorobach organów oddechowych, oraz jako środek konserwatywny przeciw wewnętrznym chorobom oddech.

### Cognac

## Gróf Keglevich István utd.

znakomite usługi.

Celem ochrony przed naśladownictwami, bądź przy zakupie we własnym interesie wyraźnie:

### Cognacu

## Gróf Keglevich István utd.

który został wyłącznie i jedynie premiiowany na wszystkich znaczniejszych wystawach tak krajowych jak i zagranicznych najwyższemi nagrodami.

W handlach znajdują się następujące gatunki Cognacu: z jedną gwiazdką, z dwoma i trzema, ekstra, czterema gwiazdkami, „V. S. O.“ oraz „V. S. O. P.“

Tam gdzie nie ma powyższych gatunków wysyła je na żądanie:

zarząd fabryki

## Gróf Keglevich István utd.

BUDAFOK.

(1611)



### Lecznica chirurgiczna,

Instytut Roentgenowski (przenośny aparat).

Gimnastyka szwedzka lecznicza oraz masaż.

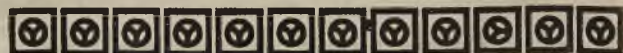
Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.

## D<sup>ra</sup> Artura Frommera

prezencja:

Kraków, ul. ś. Tomasza 18, Telefon 81, Róg ul. Floryańskiej.

godziny przyjęć: 9—11 przedp. i od 3—4 popołudnia.



**Bilety wizytowe** **Drukarnia** „Głosu Narodu“



# Oszczędzać w kuchni pomaga

### Żądać wyraźnie MAGGI'ego przyprawy

## MAGGI'ego przyprawa do zup

i potraw nadaje bowiem najprostszemu zupom wodnym, słabemu bulionowi, wszelkim sosom, potrawom mięsnym, jarzynom itd. natychmiast silnego doskonałego smaku.

**Bardzo wydajna; dlatego oszczędna przy użyciu!**  
Flaszeczki próbne po 12 hal.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjaln. leczniczych  
pod firmą

**R. RZĄCA I OHMURSKI**

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyraża pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego  
krak., polecane przez toż Towarzystwo (3200)

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilńskiej, Gleszüblerskiej, Selterskiej, Dłchy, Nomburg, Klissingen,  
tudzież specjalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazną,  
kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.  
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

### Nie kupujcie zegarka

zanim nie obejrzyście mego wielkiego cennika.



- |                             |                          |
|-----------------------------|--------------------------|
| 14 k. pierścienie zł. K 4.— | Zegary pen. 70 cm. K 7.— |
| 14 k. pierścienie zł. K 4.— | z biciem wież. K 10.—    |
| Niklowe Roskopfy K 3.—      | z muzyką K 12.—          |
| Srebrne „ K 6.—             | z kukułką K 5.—          |
| Z podw. kopertą K 8.—       | z kuch. 8 d. idące K 6.— |
| Z 3 srebrn. kopert. K 10.—  | Budziki z 1 dzw. K 2.40  |
| Płaskie stalowe K 7.—       | z wnoży świec. K 3.20    |
| Roskopf kolej. K 7.—        | z podw. dzw. K 3.—       |
| Prawdz. Omega K 17.—        | z dzw. wież. K 6.—       |
| Srebr. Jancuszek K 2.—      |                          |
| 14 kar. zł. zegarek K 19.—  |                          |
| 14 kar. zł. Jancuch K 20.—  |                          |

3 lata pis. gwarancyj; za nieodpow. zwrot pieniędzy. Wys. za zaliczką

Skład przedmiotów złotych i zegarów (1360)

MAX BOHNEL, Wien, IV, Margarethenstr. 27. (Sądowy taksator i rzeczoznawca).  
Zadajcie mego cennika z 3000 rysin darmo i opłatnie.

### WAŻNE DLA EMIGRANTÓW!

Wyszły z druku i są do nabycia w Administracji „Głosu Narodu“,  
u Gebethnera i Sp. oraz we wszystkich księgarniach  
dzieła wydane pod redakcją F. B. Zdanowskiego:

## „Przewodnik dla wyjeżdżających do Brazylii.“

Wobec stałej emigracji Polaków do Brazylii, dziełko to liczące 128 stron ścisłego druku, ułożone na podstawie osobistego zbadania stosunków na miejscu, oraz danych statystycznych i źródeł urzędowych, zawiera praktyczne wskazówki dla emigrantów. — Cena 2 kor.

O wartości dzieła daje najlepsze pojęcie treść:

Geografia i statystyka. — Wskazówki dla emigrantów. — Emigracja i kolonizacja. — Obyczaje i prawa. — Opis stanów i ich stolic. — Stan rzemiosł. — Zawody wyzwolone, nauka i sztuka. — Handel polski i przetwory produktów na miejscu. — Rośliny użytkowe. — Przewodnik po stolicy Brazylii. — Regulaminy kolonizacyjne. — Zakończenie.

## „Słownik portugalsko-polski.“

poprzedzony krótką gramatyką. Cena 7 kor.

Największą trudność dla wychodźcy naszego za oceanem stanowi nieznaną języka miejscowego. Słownik ten, jedyny w naszej literaturze, zawierający 32.000 najniezbędniejszych wyrazów, może oddać rodakom naszym w Brazylii znakomite usługi.

### WAŻNE DLA EMIGRANTÓW!

## MONOPOŁ HERBATA z RĄCZKĄ



DO NABYCIA W CIELEJ  
GABICYI : : : : :  
**JUBIUSZ GROSSE**  
KRAKÓW, Pałac Spiski



## KANARKI harcynskie

poleca własnego chowu, rasy „Seiferta“ wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie, sprzedaje według jakości śpiewu, po 5 złr., 6 złr., 8 złr., a najlepsze śpiewaki po 10 złr. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścią zdrowych.  
Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.

**HODOWLA KANARKÓW  
JAN SZUFA**

KRAKÓW, ulica Stolarska 1. 13.

### Ogłoszenie!

[271

Wina do Mszy św. dostać można u ks. Petra Krawec w Hanczowicach p. loco Szepes megye Węgry.

Stołówce białe a 46, 50, 60, 70, 80 hal. liter.

Czerwone od 70 h. wyżej.

Tokaj samorodny a 1, 1.50, 1.60, 2 kor.

Tokaj słodki (ausb. uch) a 4, 5, 6 kor. liter.

Ręczę, za prawdziwość wina tego: ks. Jan Kwiatkiewicz z Sromowia ks. Antoni Łętkowski z Krościenka.

## STRUCLE

puste i nadziewane poleca

**Cukiernia Z. Majewski,**  
ul. Karmelicka 7.

W dniach przedświątecznych wielki wybór gotowych

tortów i strucli.

## 450.000 K.

tytułem głównej wygranej

w 13 ciągnięciach 13

daje pięć następujących kuponów:

- losu austr. czerw. Krzyża,
- losu włoskiego czerw. Krzyża,
- losu węgiersk. czerw. Krzyża
- losu Bazylika,
- losu Serbsk. państw. (tyton.)

Najbliższe ciągnięcie już

**d. 1. 14. stycznia 1908**

Wszystkie kupony w ilości pięciu razem za gotówkę K. 71.25 lub na **32 raty miesięczne po K. 2-50**

Po przesłaniu pierwszej raty K 2-50 przekazem, otrzymuje kupujący dokument sprzedaży stemplowany, wystawiony podług przepisów ustawy z seryami i numerami efektów, do których ma wyłączne prawo gry, i wszystkie wygrane są jego wyłączną własnością.

Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie. [1651]

Dom bankowy i kantor wymiany

„Mährisch-niederösterr. Merkur“

Berno (Mor.) ul. Nowa Nr. 20.

### MIODY

wyborne, czyste pszczołowe i naturalne. Miód patoka blaszanka 5 kg 6 kor. Miód do picia stołowy gąsiorek 4 l. 5.80 kor. Miód do picia à la Malaga gąsiorek 4 l. 6.40 kor. Bezkami znacznie taniej. Wys. opl. za zal. cały rok: „Export miodu“ Denysów.

### Największym Ideałem

dla pań, aby posiadać pleć matową, arystokratyczną jako oznakę prawdziwej piękności. — Zadnych zmarszczek, wyrzutów, ani plam: skórę zdrową i czystą otrzymuje się przez używanie Crème Simon, Pudru i Mydła Simon'a. Należy żądać prawdziwą markę. *Lobes 284, p.*



## Milliony panów i pań używają Feeoliny

Zapytajcie się swego lekarza, czy „Feeolina“ nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby? Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie „Feeoliny“. „Feeolina“ jest mydłem z 42-ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszystkie zmarszczki i fałdy na twarzy, wargi, przyszcze, czerwoność nosa itd. — przy używaniu „Feeoliny“ znikają bez śladu. — „Feeolina“ stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia, upiękśnienia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. Zobowiązujemy się pieniądze natychmiast zwrócić, gdyby ktokolwiek z „Feeoliny“ nie był zadowolonym. Cena kawałka 1 K., 3 kawałki 2.50 K., 6 kaw. 4 K., 12 kaw. 7 K. Porto od jednego kawałka 20 hal., od 3 kaw. zwyż 60 hal. Za pobraniem 60 hal. więcej. Wysyła **M. Feith Nachf. Wieden VI.** Mariahilferstr. 45. W Krakowie: J. Hanak i Sp. Drogueria Szewska 5, Reim i Sp. Linia A-B. Nadto dostać można w składach, aptekach i drogueryach Monarchii.

### Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej пасіеки, wysyła w 5 kg. puszkach po 6 kor. opłacone, Ks. Wl. Mikitka, próboszez, Kupezyńce, p. Denysów.

## Ważne dla Pań



poleca firma

**H. Bogdanowicz**

Kraków, ul. Floryańska 1. 9 (w podwórzu).

### Tanie czeskie PIERZE!



5 kilo, świeżo darte K. 9-60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, Kor. 13, 24, śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36.

Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — **Benedict Sachsen** Pilsen, Czechy.

W Kalwaryi jest do sprzedania (tani)

### parcela budowlana

z ogrodem owocowym; o dwóch frontach, pięknie położona. Wiadomości udziela na poczcie. (1688)

W narożniku nowo wybudowanym ul. Karmelicka 1, Podwale 8

### mieszkania

składające się z 7-5 i 3 pokoi z komfortem urządzone na I, II i III piętrze są od 1-go kwietnia 1903 do wynajęcia. Wiadomość u właścicieli: **Floryańska 38, I piętro.**

## Trzy guldeny

kosztuje paczka poczt. brutto 5 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: fiołkowych, różanych, hellotrop, Moschus, konwaliowych, brzoskwiniowych, liliiowych i t. d.

Wysyła za zaliczką **Bohemia Parfumerie Bodenbach** a/E., Weiher 221.

## Edward Bocheński & Jan Warmuzek



dawniej Zygmunta Chilla, Krawcy Kraków, Wlepolce 3 obok głównej poczty. Zakład krawiecki zaopatrzony na sezon w materiały krajowe i zagraniczne. Wykonanie artystyczne według najnowszych żurnali angielskich, ceny możliwie najniższe. Wypożyczają również frażdy i angiezy. Zamówienia na prowincje skutecznia się za pomocą sposobu brania miary.

## Sery Groyer

po 1 kr. 60 za 1 kg.

## Sery Camembert

po 50 hl. za krążek

wysyła za zaliczką:

Serownia X. Czartoryskiego, w Szówsku p. Jarostaw.





# MAGAZYN

# Henryka Schwarza, Kraków

ul. Grodzka l. 13 - - Telefon 43.

## Wielki wybór

- materiałów na kostyminy -  
- suknie damskie, spacerowe,  
- - wizytowe, balowe - - -

Własne  
pracownie

## Osobny dział

czarnej i białej wełny - - -  
- - płócien i bielizny stołowej

**GOTOWA KONFEKCJA** na każdą cenę.

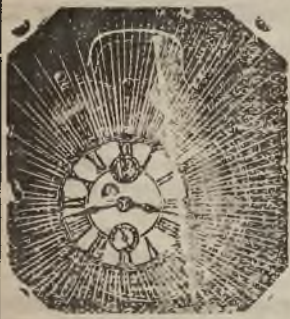
Próby na żądanie franco.

**BLUZY, HALKI.**

## Budziki z świecącą tarczą

Koron	Budzik kolej.	Koron
Z dzwonkiem zw. 2.40	" z dzwonkiem	5.-
Z 2 dzwonekami 3.-	wież. i biciem	6.-
Z tarczą świecącą 3.20	" z muzyką	10.-
Marki J. Prima 4.-		

3 lata pisemnej gwarancji Za nieodpowiednie zwrot pieniędzy  
Wysyłka za pobraniem  
**Max Böhnel, Wien, IV.,**  
Margarethenstrasse 27.  
Żądajcie mego cennika obejmującego 5000 rycin darmo i opłatnie. 1859



## OBRAZY olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków, ul. Pijarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 r.

## ANTONI HAWELKA

w Krakowie, Ces. Król. Dost. Dworów,  
poleca na nadchodzące

### ŚWIĘTA i KARNAWAŁ

#### Ryby morskie:

Turboty, Sole, Szterlety, Homary, Krewetki, Ostrygi, Auspiki i Majonezy rybne.

#### Ryby rzeczne:

Szczupaki, Sandacze, Karpie, Liny oraz Łososie i Pstrągi złociste, Sigi. Zwierzę i Ptactwo dzikie, Kapłony, Pulardy styryjskie tuczono. Paszety strasburskie i z dzicyzny, Szynki praskie, Jabłka, Gruszki, Mandarynki, Owoce fransuskie „Fruits Glaces“, Winogrona świeże słodkie i Ananasy świeże.

Miód w plastrach i Bakalie. Porter oryginalny angielski, wystały, Ponczowa Esencja, Likiery holenderskie, francuskie, stara Zytniówka, wina szampańskie najpierwszej marki oraz smaczne wina stołowe węgierskie.

Przesyłki na prowincję odwrotnie.

Telegram: HAWELKA, KRAKÓW.—Telefon Nr. 330.

## Proszę żądać gratis i franko



mego bogato ilustrowanego polskiego Cennika z 3000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

### Hanns Konrad

c. i k. dost. Dworu. Pierwsza Fabryka zegarków w Brück Nr. 709 (Czechy).

Szwajcarski patent.

zegarek system Roskopf K. 5. Rejestrowany remontoir kotwicowy Adler-Roskopf K. 7. Prawdziwy remontoir srebrny K. 8.40. (1321)

## Biuro Towarz. prawnej ochrony podatników

przeniesione zostało z dniem 1 grudnia b. r. na

ul. Jagiellońska l. 9

naprzeciw Redakcyi „Now. Reformy“

## Wina owocowe

własnego wyrobu bardzo smaczne i zdrowe wysyła w beczkach od 25 litrów wżwyz

Zarząd ogrodu w Kleczy górnej poczta i stacya kolei w miejscu.

Jablęcznik po 50 i 60 hal. — Borówczak i agrestniak po 80 hal. za litr loco Klecza.

## Fabryka wyrobów cukierniczych

### Józefa Siermontowskiego

zawiadamia, że

## zamówienia na święta

dla prowincyi i miejscowych przyjmowane będą tylko do 18-go grudnia.

Pierwszy i największy w kraju

## SKŁAD MASZYN

### do szycia i haftu

wyrobów trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agentami.



wszelkich systemów do naprawy  
Józef Iwanicki,  
mechanik i specjalista.  
LWÓW, Hotel Żorja.

Naukę haftu bezpłatnie Cenniki gratis franco Przyjmuje również maszyny do szycia

Dnia 19 Grudnia we Czwartek o godz. 9-tej rano

w Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej Siostr Felicjanek ulica Poniatowskiego l. 5 od strony Blichu, odprawi się

## Nabożeństwo żałobne

jako w 1-szą rocznicę śmierci ś. p.

### Władysława Waszkiewicza

byłego Profesora Konserwatorium w Krakowie, Dyrektora Szkoły muz. w Rostowie nad Donem, na które zboleła Żona i córki zapraszają Rodzinę i Przyjaciół.

JEDYNA WKRAJU

## FABRYKA PASÓW

maszynowych

## Ignacego Wurmsa

w Krakowie ul. Kanoniosa l. 12.

Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc. Samoistne Stowarzyszenia Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych warunkach także na długoletnie spłaty pożyczek osobistych. Agencja wykluczeni. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie z zarządzaniem des Beamtenvereines, Wien, Wipplingerstrasse 25. (1446)

Zdrowotny

## Elixir Vlahov

1 butelka kor. 4.20

do nabycia w handlu pod firmą

## Wojciech Olszowski

w Krakowie, Mały Rynek.

## Dwóch ślusarzy rurowych

(Rohr- und Kupferschmiede)

znajdzie natychmiast stałe zajęcie we większej rafinerji nafty. Oferty z podaniem żądanych warunków i wyszczególnieniem dotychczasowej praktyki nadsyłać pod: „Rafinerja nafty“ do Biura dzienników i ogłoszeń. Kraków, Sławkowska l. 2. (1604)

## Przyjmuje uczniów

na stancję wdowa po inżynierze. Starowiślna l. 12 front III p. (1678)

## Dwa sklepy

każdego czasu do wynajęcia przy ul. Karmelickiej l. 1. Wiadomość u właścicieli: Floryańska 38, I piętro. (1646)

Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a. Dosty jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

## PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leceniu Nietytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacji pierśsiowej, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbyt często głos utrudniają. Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Głabisza i w Czerwonej apteczce, etc.